Głos Górnika

Organ Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego

„GŁOS GÓRNIKA" wychodzi 25-go każdego miesiąca. Członkowie Związku Górników Z. Z. P. otrzymują go bezpłatnie. Pojedyńczy numer kosztuje 0,50 zł. Abonament rocznie 6 zł. Ogłoszeń nie umieszcza się.

SZCZĘŚĆ BOŻE!

Listy do redakcji „Głosu Górnika" należy frankować i podać na nich dokładny adres piszącego. Redakcja, Administracja Biuro Związku Górników „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego" znajduje się w Katowicach przy ulicy Andrzeja 21, narożnik ul. Wandy. Tel. 310.90

Pismo miesięczne poświęcone obronie interesów polskich górników i ich pokrewnych zawodów

Nr. 3. | KATOWICE, dnia 25-go marca 1935 r. | Rok XXXII

Zjednoczenie Zawodowe Polskie górą.

Ujemny wpływ przeogromnego kataklizmu światowego wywarł swoj piętno na całem życiu gospodarczem. Przed kryzysem gospodarczem nie uchroniły się również organizacje zawodowe. Unieruchomienia warsztatów pracy, masowe redukcje, urlopy turnusowe oraz liczne świętówki osłabiły znacznie tępo pracy związków zawodowych w Polsce. Pomimo tego Związki Zawodowe robotników i pracowników umysłowych złączonych w „Zjednoczeniu Zawodowem Polskiem" były i są największemi organizacjami pracowniczemi szczególnie w zachodnich dzielnicach naszej Rzeczypospolitej. Organizacjom tym nie zaszkodził kryzys gospodarczy ani też nieuczciwa demagogiczna konkurencja niesumiennych jednostek, które pozakładały różne związeczki rzekomo robotnicze, dla swoich osobistych celów, a w dodatku deprawują ruch zawodowy w Polsce. Pod płaszczykiem scalenia ruchu zawodowego uprawiają karkołomne harce, niecofając się nawet przed rzucaniem komunistycznych haseł ażeby rozbić niezależne związki zawodowe a szczególnie Z. Z. P. W tej niecnej a szkodliwej dla państwa robocie patronują im rozmaite jednostki opłacane niestety przez skarb państwa. Pomimo tej szalonej, rozbijackiej i kreciej robocie, prowadzonej już przez kilka lat „Zjednoczenie Zawodowe Polskie" nie tylko nie upadło ale z dnia na dzień zdobywa na sile i znaczeniu. Że tak jest mówią o tym wyraźnie statystyki z odbytych wyborów do rad zakładowych, które poniżej podajemy.

Pod koniec ubiegłego roku (1934) odbyły się na Górnym Śląsku doroczne wybory do rad zakładowych w poszczególnych gałęziach tutejszego przemysłu.

W świetle zestawienia wyników tych wyborów ciekawie przedstawiają się wpływy poszczególnych pracowniczych uprupowań zawodowych.

W ostatnich wyborach w 73 większych zakładach pracy, a mianowicie 39 kopalniach, 18 hutach i 16 innych zakładach przemysłowych, zatrudniających ogółem 79,430 robotników, podczas wyborów do rad zakładowych na ogólną ilość 70,448 oddanych ważnych głosów poszczególne uprupowania zyskały:

Związek Zjednoczenia Zawodowego Polskiego 25,890 głosów,

Związek Związków Zawodowych (Moraczewski) 10,196 głosów,

Klasowe Związki P. P. S. (socjalityczne) 14.867 głosów,

Chrześcijańskie Związki (Korfanty) 3.002 głosów.

Na pozostałe zaś wszystkie inne związki nie wyłącząjąc niemieckich przypada zaledwie 14 proc. oddanych głosów.

Z powyższego zestawienia wynika, że na Górnym Śląsku przodujące stanowisko wśród mas robotniczych zajmuje w dalszym ciągu „Zjednoczenie Zawodowe Polskie", które uzyskało przeszło jedną trzecią ogółu oddanych ważnych głosów.

Drugie miejsce zajmuje Z. Z. Z. (Moraczewski)

Trzecie miejsce zajęły klasowe związki (P. P. S.)

Wpływy socjalistów poważnie się skurczyły. Podczas wyborów do rad zakładowych w 1932 roku uzyskały one 20,040 głosów, gdy w roku ubiegłym zdołały skupić na swoje listy zaledwie 14,000 głosów. W ten sam sposób skurczył się zasięg wpływów związków chrześcijańskich (Korfantego) zdobywając zaledwie 3,000 głosów.

Powyższe urzędowe cyfry mówią same za siebie.

Ogólnie podpada, że Z. Z. Z. popierane przez Starostów, burmistrzów, naczelników gmin, kierowników urzędów pośrednictwa pracy, generalnych dyrektorów, inżynierów, średnich i niższych urzędników, (nietutejszych) kopalnianych, hutniczych i innych, oraz przez profesorów, nauczycieli, związki półwojskowe i t. p. pozostały na drugiem miejscu.

Na nic nie przydały się również rzucane hasłe komunistyczne, manifestacje, pochody i odezwy 3-cio Majowe, robotnik i pracownik umysłowy pozostał wierny „Zjednoczeniu Zawodowemu Polskiemu".

W roku bieżącym gdy zniesiono rozporządzenie wojewódzkie w sprawie przyjmowania protegowanych robotników do pracy, wyniki wyborów dla Z. Z. P. będą o wiele korzystniejsze.

Tak więc pomimo gwałtownych agitacyj przeciw „Zjednoczeniu Zawodowemu Polskiemu" jest ono górą i to dzięki swej rzetelnej i uczciwej państwowotówczej pracy poświęconej obronie świata pracy i wywalczenia lepszego jutra.

Stan zatrudnienia w ciężkim przemyśle.

NAJNOWSZE OBLICZENIA URZĘDOWE.

Stan zatrudnienia w górnictwie śląskim.

Według „Śląskich Wiadomości Statystycznych" (najświeższy numer z lutego br.) stan zatrudnienia w kopalniach węgla kamiennego w kopalniach śląskich wyglądał przy końcu ubiegłego roku jak następuje (obliczenia tymczasowe):

Liczba kopalń z produkcją 38.
Liczba dni pracy 22.
Liczba robotników 48.467.
Liczba przepracowanych dniówek w miesiącu grudniu 986.827.
W tem zwykłych 946.927.
Nadliczbowych 39.900.
Liczba dniówek straconych 140.951, w tem z powodu braku zbytu 55.701.
Liczba dniówek na 1 robotnika przepracowanych zwykłych 19,15
Nadliczbowych 081.

Zatrudnienie w hutach żelaza.

Według „Śląskich Wiadomości Statystycznych" (numer z lutego br.), stan zatrudnienia w hutach żelaza Województwa Śląskiego był przy końcu końcu ubiegłego następujący:

Liczba czynnych zakładów hutniczych 12.
Ogólna liczba robotników 20.263.
Z tego przy wielkich piecach 812.
W stalowniach 1.523.
W walcowniach 4.182.
W pozostałych oddziałach 13.746.
Koksownie 449.
Odlewnie stali, żeliwa i innych metali 711.
Oddziały dalszej przeróbki 6.261.
Warsztaty reparacyjne 2.335.
Wszystkie pozostałe działy pomocnicze techniczne 2.538.
Wszystkie działy pomocnicze nietechniczne 1.452.

Stan zatrudnienia w przemyśle przetwórczym.

Według „Śląskich Wiadomości Statystycznych" (numer z lutego br), stan zatrudnienia w przemyśle przetwórczym kształtował się przy końcu grudnia ub. rok jak następuje:

Ogólna liczba robotników 30.872.
Z tego przypada: na przemysł mineralny 1.791.
Metalowy 7.676.
Cemiczny 6.055.
Włókienniczy 6.551.
Papierniczy 2.132.
Skórzany 510.
Drewny 1.083.
Spożywczy 2.411.
Odzieżowy 397.
Budowlany 926.
Poligraficzny 740.

Uwagi: Przy obliczeniach uwzględnione zostały zakłady, zatrudniającą normalnie 20 i więcej robotników. Cyfry powyższe obejmują ogólną liczbę robotników, znajdujących się w ewidencji zakładów, to jest zarówno robotników, pracujących przy produkcji, jak i robotników dodatkowych, n. p. stróżów i t. p., zatrudnionych przy nadzwyczajnem remoncie, oraz urlopowanych i chorych.

Ogólne zestawienie.

Jeżeli zliczemy ilości robotników, zatrudnionych w górnictwie, hutnictwie i przemyśle przetwórczym, otrzymamy ogólną sumę zatrudnionych przy końcu roku ubiegłego w trzech wielkich grupach przemysłu na Śląsku.

Górnictwo 48.467.
Hutnictwo 20.263.
Przemysł przetwórczy 30.272.
Razem 99.002.

Uprzemysłowienie kraju da wszystkim pracę.

JEDNĄ CZWARTĄ WSZYSTKICH GÓRNIKÓW ŚWIATA STANOWIĄ POLACY.

Na ostatnim wieczorze dyskusyjnym Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w Warszawie były minister przemysłu i handlu, p. inż. Gliwic, wygłosił ciekawy odczyt o emigracji, jako zjawiska gospodarczego.

Zanim przejdziemy do przedstawienia interesującej treści tego odczytu, ustalmy, co to jest emigracja. Wyraz ten pochodzi od łacińskiego słowa migrativ i znaczy: wędrówka. W socjologji, czyli nauce o życiu społecznem wyraz ten określa ruch ludności z jednego ośrodka do drugiego. Taki ruch może się odbywać wewnątrz kraju lub też między poszczególnemi krajami. I tak powstał wyraz emigracja — wywędrowanie oraz immigracja — napływ obcej ludności. Odróżniamy kraje emigracyjne i immigracyjne. Do krajów lub okólic emigracyjnych zaliczamy te, z których ludność węruje do innych państw lub okólic, immigracyjnemi te, do których ludność obca napływa. Polska naprzykład jest krajem emigracyjnym, Francja natomiast była do niedawna krajem immigracyjnym.

Miernikiem pracy — według wywodów byłego ministra p. Gliwica — jest napięcie, czyli stopień emigracji.

W krajach posiadających koleje — razem wziąwszy 27 miljonów osób wsiada i wysiada codziennie na rozmaitych stacjach w drodze do pracy. We Francji liczba tej kategorji podróżnych wynosi 7 proc., w Anglji 11 procent, w Niemczech 12 procent. Równocześnie odbywa się na całym świecie wędrówka setek tysięcy ludzi w poszukiwaniu za robotami sezonowemi. Trzecim wreszcie faktem w tej dziedzinie jest emigracja stała, która nie zna żadnych granic i kieruje się do tych miejsc, w których w danym momencie powstają nowe centra pracy.

W migracji oddziaływują dwie siły, jedna, która zmusza migranta do porzucenia ziemi rodzinnej, z chęci polepszenia warunków bytu i druga, która nadaje kierunek temu ruchowi, t. zw. siła przyciągania kraju, który w danym momencie potrzebuje sił roboczych. Doświadczenie uczy, że migracje naj-

częściej mają miejsce podczas największej konjunktury i największy popyt na ręce robocze. Do Ameryki Północnej np. najwyższe napięcie migracyjne przypadło na lata największej konjunktury i najmniejszego bezrobocia w Europie. Kraje imigracyjne, które ściągają do siebie ludzi, nie czynią tego ze względu na powiększenie czy polepszenie swej ludności, lecz po to, by mieć w danym momencie więcej rąk do pracy.

Jedynym zbiornikiem roboczej siły ludzkiej są kraje człowieka białego, w szczególności Europa, skąd pochodzi element najbardziej pracowity i odpowiedzialny. Murzyni nie mają wewnętrznego pociągu do pracy, ani też żadnych potrzeb kulturalnych. Migracje odbywają się wprawdzie także w krajach Dalekiego Wschodu, gdzie Japończycy, Chińczycy i kulisi indyjscy są dobrymi robotnikami. Nie dają oni jednak równowartości białego człowieka, nie mają oni bowiem większych potrzeb kulturalnych, zadawalają się byle czem i dadzą się wyzyskiwać, nie są więc dobrymi konsumentami.

Emigranci z poszczególnych krajów posiadają rozmaite zalety, które niejdnokrotnie czynią ich specjalnie pożądanymi. Np. Włosi są najlepszymi kamienierzami i kopaczami ziemi, Jugosłowianie poszukiwanymi przez Kanadę drwalami (robotnikami leśnymi) i t. p.

Jeżeli chodzi o emigranta polskiego, specjalną jego cechą jest nieprzeciętna pracowitość, nie cofającą się przed żadną robotą. Tem między innemi tłumaczy się, że — pomijając Anglję jedną czwartą część wszystkich górników świata stanowią Polacy. Nie należy zaś zapomnieć, że górnictwo narówni z lotnictwem i marynarką należy do najniebezpieczniejszych zawodów.

Mając takiego robotnika a ponadto wszystkie prawie surowce na ziemi i pod ziemią, posiadja Polska te same warunki rozwojowe co najbardziej uprzemysłowione kraje Zachodu.

Jeżeli tedy Polska przystąpli do uprzemysłowienia kraju, nie zabraknie pracy dla nikogo.

Nie należy się odstraszać żadnemi hasłami w rodzaju rezerwy czy podkładu złota. Francuzi byli kiedyś żołnierzami Boga, wolności, obecnie stali się żołnierzami zapasów złota. **— My** — tak skończył p. Gliwic — chcemy być żołnierzami pracy.

O prawdę.

Artykuł powyższy ukazał się w poprzednim numerze „Głosu Górnika" z przyczyn od nas niezależnych tylko w połowie. Niniejszem podajemy go w całości. (Red.).

Pod tytułem „Demagogja Głosu Górnika", zamieszcza „Polonja" w nr. 3700 z dnia 30. I. br. artykuł w obronie posłów Chrześcijańskiej Demokracji Sejmu Śląskiego, podając równocześnie rzekomych „winowajców", którzy przyczynili się do „zmiany" ordynacji ubezpieczeniowej. Jak ogólnie wiadomo, zmiana ordynacji ubezpieczeniowej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Chorzowie, której w czerwcu ub. r. dokonał Sejm Śląski, spowodowała wielkie rozgoryczenie wśród pokrzywdzonych inwalidów. Najwięcej dotknięci są ci, którzy pobierają rentę od wypadków oraz z zakładu pracowników umysłowych. Na skutek dokonanej zmiany ordynacji ubezpieczeniowej przez posływ Sejmu Śląskiego poszkodowano inwalidów śląskich blisko o 3 miljony rocznie.

Trzy miljony złotych gwałtem wyrwano z kieszeni biednym inwalidom. Tę bolesną operację w pierwszym rzędzie przeprowadzili posłowie Chrześcijańskiej Demokracji — przy abstynencji posłów z P. P. S. i Z. Z. Z. Uczynili to rzekomo dlatego, że Zakład Ubezpieczeń mógłby się znaleźć w trudnościach finansowych!?!.

Jak nam wiadomo Zakład maoszczędności, **wdynoczące przeszło 35 miljonów złotych.** Pomimo tego posłowie chadeccy, nie zadając sobie trudu, w lekkomyślny sposób pokrzywdzili inwalidów ZUPU., zwalając przytem winę na kierowników organizacyj zawodowych. Przywódcy związków zawodowych pomimo, że ich podobno proszono ażeby w powyższej sprawie wypowiedzieli swój pogląd i sąd na to zagadnienie, milczeli i nie dali żadnej odpowiedzi ani też żadnej propozycji!?! Zarzut ten skierowała „Polonja" głównie pod adresem Związku Górników Z. Z. P., który jako pierwszy skrytykował w „Głosie Górnika" chadeckich popsujów ordynacji ubezpieczeniowej. Rozumiemy, że ta krytyka mocno dotknęła posłów chadeckich. Trudno, po to jesteśmy ażeby krytykować tych, którzy zdradzają świat pracy. Ażeby jednakże twierdzenia nasze nie były gołosłowne, oraz ażeby podać pod sąd właściwych winowajców, których w taki ojcowski sposób broni „Polonja" podajemy stanowisko jakie w tej skandalicznej sprawie zajął **Kartel „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.**

W dniu 11 stycznia 1934 r. zwołał poseł Brzeskot posiedzenie informacyjne w sprawie zmian Ordynacji ubezpieczeniowej do swojego biura. W posiedzeniu brali udział p. p.: Grajek, Brzeskot, Pietrzak, Król i Hanke. Na posiedzeniu tem wręczono nam projekt zmian Ordynacji z prośbą o oświadczenie się co do tych zmian, względnie podanie mu swoich uwag.

W dniu 30 stycznia 1934 r. odbyło się ponownie posiedzenie w „Strzesze Górniczej" w Katowicach, w którem brali udział przedstawiciele Z. Z. P.. Pan Hanke zaproszony na posiedzenie się nie zjawił! Dlaczego, niech się go zapyta p. Korfanty. Przedstawiciele Związku Górników i Metalowców wyrazili zgodę na pewne zmiany natury formalnej oraz dotyczące Kasy Chorych, oświadczyli się jednakże kategorycznie przeciwko wszystkim zmianom idącym w kierunku ograniczenia świadczeń dla inwalidów, a mianowicie Par. 1311 O. R. motywując to tem, że konieczność zmian tego paragrafu nie istnieje temwięcej, że stanowi to krzywdzącą niesprawiedliwość dla wdów i sierot! Oświadczenie to przyjął p. poseł Brzeskot do wiadomości.

Żadnego oficjalnego doręczenia tegoż projektu względnie innych późniejszych projektów przez Sejm Śląski jak głosi „Polonja", nie otrzymaliśmy.

Oprócz powyższych zastrzeżeń Związek Górników Z. Z. P. nadesłał na ręce p. posła Brzeskota pismo następującej treści:

Katowice, dnia 16 stycznia 1934 r.

Wielmożny Pan
Poseł Brzeskot
Związek Pracowników Umysłowych
w Katowicach.

W sprawie projektu ustawy o zmianie niektórych postanowień Ordynacji Ubezpieczeniowej, podajemy poniżej następujące uwagi:

1. Do artykułu I-go 1, 2:

Dotychczasowy skład Izby Orzekającej t. j. po dwóch ławników ze strony pracodawców i pracobiorców, należałoby pozostawić w dalszym ciągu, albowiem zmiana proponowana w projekcie jest ograniczeniem dotychczasowych uprawnień ubezpieczeniowych i pozatem przyniesie bardzo minimalne oszczędności.

2. Do artykułu I-go 1, 4 i 5:

Zmiana proponowana w projekcie jest daleko idącem pogorszeniem obecnego stanu rzeczy. Ubezpieczony członek Kasy Chorych opłaca składki i ma prawo na bezpłatne leczenie. Wprowadzenie zaś powyższego przepisu uniemożliwi przeprowadzenie leczenia dla tych ubezpieczonych, którzy nie rozporządzaja środkami pieniężnemi, co w obecnym czasie bardzo często zachodzi, albowiem nie będą mieli pieniędzy na zapłatę wykazów do lekarza i środków leczniczych w wysokości 10 lub 20 proc. ceny lekarstw.

3. Do artykułu I-go 1, 6 i 7:

Zmiany te przeprowadzają daleko idące pogorszenie pomocy położowej, nawet w stosunku do obecnie istniejącej ustawy polskiej. Ponieważ z powodu **istniejącego kryzysu**

bardzo poważna liczba robotników, którzy przy przejściowem polepszeniu się konjunktury przyjęci zostaną do pracy, będący przedtem bezrobotnymi, nie będą w stanie wykazać 10 miesięcy pracy w ostatnich dwóch latach przed połogiem, i temsamem utracą prawo do połogowego. Pozatem nie uważamy za dobre, żeby każdy zarząd Kasy Chorych mógł powziąć odmienne uchwały przy ustanowieniu najwyższej granicy dla zasiłku połogowego.

4. Artykuły I-go 1, 8 i 9: stanowią polepszenie Ordynacji Ubezpieczeniowej dla pracodawców.

5 Artykuły I-go 1, 11 do 13: dotyczą ubezpieczenia pracowników umysłowych i opinję pod tym względem powinne wydać Związki Pracowników Umysłowych.

6. Artykuł I-go 1, 14 do 24: nie przewiduje żadnych daleko idących zmian zasadniczych i dlatego też nie mamy pod tym względem żadnego sprzeciwu.

7. Artykuł I-go 1, 25: przewiduje zmniejszenie odprawy z 3 krotnej na 1 krotną rentę roczną, lecz wypadki co do tej odprawy nie są bardzo liczne i należy pozostawić bez zmiany.

8. Do artykułu I-go 1, 26:

Zmiana proponowana stanowi poważną krzywdę dla ubezpieczonych, albowiem ubezpieczeni opłacali do ubezpieczenia w stosunku do dochodu pełne składki, a obecnie potrąca im się pomimo tego połowę pensji inwalidzkiej i nie płaci się dodatku państwowego.

9. Do artykułu I-go 1, 27: Zmiana ta jest korzystna dla ubezpieczonych.

10. Artykuł I-go 1, 28: nie zawiera zmian zasadniczych.

11. Artykuł I-go 1, 29 do 35: dotyczy rozliczeń z Dyrekcją Poczt i Telegrafów i nie ma dla ubezpieczonych zasadniczego znaczenia.

12. Do artykułu I-go 1, 36: Zmiany proponowane są bardzo krzywdzące dla ubezpieczonych i dotychczas nie stosowano potrącenia renty wypadkowej przy udzielaniu renty inwalidzkiej.

13. Artykuł 2-gi przewiduje poważne polepszenie obecnego stanu rzeczy w stosunku do ubezpieczonych i wdów.

14. Artykuł 3-ci ogranicza uprawnienia Zarządów Kasy, które dotychczas w swym własnem zakresie w stosunku do dochodów i rozchodów kasowych, ustalał w ramach istniejącej ustawy, wysokości stawek i świadczeń.

15. Artykuły 5-ty do 8-mego dotyczą pracowników umysłowych i dlatego też Związki Pracowników Umysłowych powinne dać swą opinję.

16. Artykuły 9 do 12: Są bez znaczenia dla ubezpieczenia.

Podając powyższe do łaskawej wiadomości, wyrażamy nasz najkategoryczniejszy protest, przeciw jakiejkolwiekbądź zmianie Ordynacji Ubezpieczeniowej, któraby pokrzywdziła inwalidów, wdowy i sieroty, oraz ubezpieczonych i kreślimy się

Szczęść Boże!

Związek Górników Z. Z. P.

Niezależnie od tego nadesłaliśmy do rąk właściwych dalszy materjał dowodowy, którego na razie nie publikujemy, informując członków Komisji Socjalnej Sejmu Śląskiego o skutkach nowelizacji ordynacji ubezpieczeniowej.

Otóż tak w rzeczywistości wygląda demagogja „Głosu Górnika".

Pytamy Szan. członków Zjednoczenia Zawodowego Polskiego oraz pokrzywdzonych inwalidów czy wina za zeżarcie renty jak się wyraża „Polonia" leży po naszej stronie?

Regulamin Wydziału Fachowo-Rozjemczego

DLA ROZSTRZYGANIA SPORÓW TARYFOWYCH W GÓRNICTWIE.

§ 1.

Na podstawie umowy taryfowej, zawartej między Związkiem Pracodawców Górnośląskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego, a podpisanemi organizacjami zawodowemi, wprowadza się w życie paryteczny Wydział Fachowo-Rozjemczy dla rozstrzygania sporów taryfowych w górnictwie.

§ 2.

Siedzibą i biuro Wydziału Fachowo-Rozjemczego znajduje się przy Związku Pracodawców.

§ 3.

Celem Wydziału Fachowo-Rozjemczego jest rozstrzyganie sporów, które powstały na tle interpretacji, albo niewłaściwego zastosowania umów taryfowych, zawartych między stronami, względnie obowiązujących strony na podstawie orzeczeń Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej, oraz sporów, dotyczących zaszeregowania, albo przegrupowania poszczególnych robotników do odpowiednich grup taryfowych.

§ 4.

Orzeczenia Wydziału Fachowo-Rozjemczego obowiązują strony ostatecznie.

§ 5.

Wydział Fachowo-Rozjemczy składa się z przewodniczącego i 6-ciu ławników, po trzech z każdej strony.

Bezstronnego przewodniczącego i jego zastępcę wybierają kontrahenci z pośród fachowców z poza grona kontrahentów na okres jednego roku. Obie strony przedstawiają Związkowi Pracodawców listy swoich ławników.

§ 6.

Do Wydziału Fachowo-Rozjemczego mogą się zwracać: Związek Pracodawców, oraz podpisane organizacje zawodowe w imieniu swoich członków. Przed wniesieniem każdego wniosku do Wydziału Fachowo-Rozjemczego muszą się poprzednio odbyć układy w myśl § 13-go umowy taryfowej celem ugodowego załatwienia sporu. We wnioskach wniesionych w 2-ch egzemplarzach należy możliwie dokładnie określić sprawę sporną z podaniem powodów. Oprócz tego należy dołączyć do wniosku piśmienny dowód, że interwencja u kierownictwa ruchu zakładu w danej sprawie spornej została przez przewodniczącego rady zakładowej, względnie robotniczej, ewentualnie przez członka rady robotniczej za zgodą przewodniczącego tej rady przeprowadzona. Dowód winien być podpisany przez:

1) przewodniczącego rady zakładowej względnie robotniczej;
2) ewentualnie przez członka rady robotniczej przeprowadzającego interwencję;
3) przez kierownictwo ruchu zakładu.

Biuro Wydziału przesyła wniosek natychmiast po jego wpłynięciu stronie przeciwnej, która winna przesłać swe oświadczenie w **2-ch egzemplarzach Wydziałowi Fachowo-Rozjemczemu w przeciągu 14 dni.** Biuro Wydziału przesyła wnioskodawcy odpis otrzymanej odpowiedzi. Wnioskodawca jest uprawniony do cofnięcia swego wniosku w każdej chwili postępowania z zastrzeżeniem jednak przepisu ustępu 2-go § 11go niniejszego regulaminu.

W razie cofnięcia sprawy spornej przynajmniej na 8 dni przed terminem rozprawy, w jej miejsce może być postawiona inna sprawa sporna. Taka sprawa może być wycofana najpóźniej na 1 dzień przed posiedzeniem Wydziału bez ponoszenia kosztów.

§ 7.

Terminy rozpraw ustala biuro Wydziału po porozumieniu się z przewodniczącym. Po wniesieniu do rozpatrzenia przynajmniej 3-ch spraw, biuro Wydziału zaprasza w drodze pisemnej ławników, strony i świadków. W sprawach większej wagi winno być zwołane posiedzenie nawet dla jednej sprawy.

Z czystem sumieniem stwierdzamy publicznie, że Zjednoczenie Zawodowe Polskie zrobiło wszystko, co było w jego mocy, ażeby nie dopuścić do pokrzywdzenia inwalidów ZUPU. w Chorzowie.

Że się stało inaczej ponoszą winę wyłącznie posłowie chrześcijańskiej demokracji i inni, którzy głosowali za pogorszeniem ordynacji ubezpieczeniowej w Sejmie Śląskim względnie ci, którzy wogóle na posiedzenie nie przybyli.

Próżny trud panie Korfanty, tu żadnego usprawiedliwienia niema. Pan jako prezes Klubu Ch. D. ponosisz bezpośrednią odpowiedzialność za pokrzywdzenie inwalidów śląskich.

Do tej sprawy powrócimy jeszcze.

W Polsce górnicy najlepiej pracują a najmniej zarabiają.

Poniżej podajemy wydobycie węgla przypadające na 1 robotnika w Polsce i innych krajach, które się przedstawia następująco:

W Polsce ostatnio robotnik wydobywa 1.809 kg. węgla dziennie, rekord nieosiągnięty dotychczas w żadnym innym kraju. W Anglji np. robotnik wydobywa dziennie tylko 1.116 kg. węgla, w Czechosłowacji — 1.069 kg, we Rrancji 783 kg., w Belgji 610 kg.

Tymczasem stosunek wynagrodzenia za pracę jest odwrotny. Zarobki robotników w kop. węgla kamiennego w Polsce są najniższe i wynoszą zaledwie 50 proc. wartości tego co w Anglji.

Polski przemysł węglowy jest terenem niesłychanego wyzysku pracy ludzkiej. Już od kilka lat z roku na rok obniża się płace górników, a obciąża się ich coraz to większą pracą. Podczas gdy w roku 1930 robotnik w przemyśle węglowym zarobił dziennie jeszcze 9,42 zł., miesięcznie zaś 241,00 zł. to obecnie dziennie zarobi tylko 8,25 zł., miesięcznie 166,00 zł.

Odwrotnie przedstawia się wyzysk jego pracy. W roku 1929 robotnik wydobywał przeciętnie na głowę dziennie 1.264 kg. węgla, w grudniu ub. r. już 1.809 kg.

W górnictwie polskim obserwujemy stały wzrost wydajności pracy. W kopalniach węgla wydobycie jest dziś na robotnika o blisko 50 proc. wyższe niż w roku 1913. Na okres kryzysu od r. 1929 do ostatniego niemal czasu, przypada wzmożony wysiłek w kierunku racjonalizacji pracy w górnictwie.

Zmniejszenie kosztów robocizny w górnictwie nastąpiło więc nie tylko, przez redukcję płac, ale także i przez znaczny wzrost wydajności pracy. Czyżby więc zwiększona wydajność, a zmniejszone koszta produkcji miały być powodem do turnusów, redukcji i zamykania kopalń? Nad tem powinni się górnicy głęboko zastanowić.

Przyjacielska Pogadanka pomiędzy towarzyszami z C. Z. G. i Z. Z. Z.

„Gazeta Robotnicza" z dnia 17. marca 1935 r. donosi:

„Gadał dziad do obrazu, a obraz do niego ani razu"

Na marginiesie ostatnich uchwał Z. Z. Z.

Z. Z Z. odbył jeszcze jedną konferencję swej „okręgowej rady", na której powziął jeszcze kilka szumnych rezolucyj o

---

Celem umożliwienia stronom dojścia do ugody i wycofania wniosku, zaproszenia muszą być wysłane zainteresowanym przynajmniej na 14 dni przed rozprawą z podaniem porządku dziennego.

§ 8.

Rozprawy są prowadzone ustnie. Dostęp mają tylko strony i powałani świadkowie. Przed rozpoczęciem rozprawy mają strony prawo żądać stwierdzenia przez przewodniczącego, czy skład Wydziału Fachowo-Rozjemczego odpowiada przepisom tego regulaminu. Na żądanie musi przewodniczący ustalić skład, odpowiadający regulaminowi.

Strony mogą powierzyć zastępstwo swojej sprawy w każdej chwili postępowania przedstawicielom podpisanych organizacyj zawadowych. Adwokaci w charakterze zawodowego obrońcy w danej sprawie są wykluczeni z zastępstwa. Na początku rozpraw mają strony prawo do krótkiego uzasadnienia wniosku, jak i ewentualnej repliki. Członkom Wydziału przysługuje prawo stawiania stronom pytań rzeczowych, według uznania przewodniczącego. Ewentualnych rzeczoznawców zaprasza przewoddniczący na mocy uchwały Wydziału Fachowo-Rozjemczego.

Na mocy uchwały może Wydział Fachowo-Rozjemczy przesłuchać również i świadków, względnie rzeczoznawców, sprowadzonych przez strony na rozprawę. Wydział Fachowo-Rozjemczy nie pokrywa żadnych kosztów, połączonych z rozprawą.

Przed wydaniem wyroku należy dać stronom możność ugodowego załatwienia sprawy spornej. W wypadku ugody przewodniczący sporządza o tem odpowiedni protokół.

Wydział Fachowo-Rozjemczy rozstrzyga w zasadzie jednogłośnie. W razie niemożliwości osiągnięcia jednomyślności rozstrzyga większość głosów w tajnem głosowaniu, w którem bierze udział przewodniczący.

W razie nieprzybycia jednej, albo obu stron i stwierdzenia, że zaproszenie zostało doręczone stronom według przepisów regulaminu, odracza przewodniczący rozprawę na następne posiedzenie, na które zaprasza sie strony listem poleconym. O ile strony bez dostatecznego usprawiedliwienia nie stawią się również na następne posiedzenie, zapada orzeczenie na podstawie materjału dowodowego, stojącego do dyspozycji Wydziałowi Fachowo-Rozjemczemu.

Obrady Wydziału Fachowo-Rozjemczego odbywają się udziału stron.

§ 9.

Orzeczenie w każdej spornej sprawie winno być przez przewodniczącego sformułowane pisemnie, poczem przewodniczący je ogłasza. Pisemne orzeczenie winno być doręczone stronom w ciągu 14 dni po rozstrzygnięciu.

§ 10.

O ileby pisemne orzeczenie względnie protokół zawartej ugody zawierały nieznaczne błędy rachunkowe, albo błędy formalne, to przezwodniczący jest uprawniony do przeprowadzenia odpowiednich poprawek.

Przy sprawach ważniejszych, gdy jedna ze stron tego zażąda, mogą poprawki być przeprowadzone tylko napełnem posiedzeniu Wydziału aFchowo-Rozjemczegó, możliwie w tym samym składzie.

§ 11.

Wydział Fachowo-Rozjemczy ustala w orzeczeniu, nawet w razie polubowego załatwienia lub cofnięcia wniosku podczas rozprawy, podział kosztów biorąc pod uwagę ważność sprawy.

W razie dojścia do ugody i wycofania wniosku w terminie krótszym niż 8 dni przed posiedzeniem Wydziału, strony winny ugodzić się również co do ponoszenia kosztów. W razie niedojścia do porozumienia należy zawiadomić o tem Wydział Fachowo-Rozjemczy, który rozstrzyga o ponoszeniu kosztów.

§ 12.

Za przeprowadzenie każdego posiedzenia otrzymują przewodniczący oraz ławnicy wynagrodzenie w wysokości uzgodnionej między kontrahentami.

Celem zabezpieczenia pokrycia tych kosztów, kontrahenci składają fundusz gwarancyjny w wysokości po 100 złotych.

organizacji przemysłu węglowego i hutniczego, oraz kontroli ciężkiego przemysłu.

Hasłami temi szermuje już Z. Z. Z. od kilku lat i dotychczas nie zrealizował jeszcze nic, pomimo swej prorządowości".

Robotnicy przypominają sobie dokładnie ową „masową" manifestację Z. Z. Z. w Katowicach w ub. roku na której uchwalono bardzo radykalne hasła.

A co zmieniło się od tego czasu? Wyzysk robotników jest większy, niż był dotychczas; turnusy i redukcje są zjawiskiem codziennym a blisko 90% wszystkich robotników w ciężkim przemyśle zalicza się do bezrobotnych. Kapitaliści obniżają coraz bezczelniej zarobki robotników, narzucając im obniżki zarobków taryfowych i akordowych. I żadna władza nie przeszkadza im w tej robocie! Z. Z. Z. jest organizacją współpracującą z rządem. W klubie B. B., który ma większość w Sejmie i Senacie ma Z. Z. Z. swoich ludzi.

Klub B. B. jest fundamentem rządu. A czy rząd robi coś przeciw „bandytyzmowi" kapitalistów? — jak pisze Z. Z. Z. w swych rezolucjach — nic. Przeciwnie, kapitaliści cieszą się poparciem rządu i B. B. Gdy niedawno powiedział poseł Jarczyk kilka słów prawdy o kapitalistach na G. Śląsku, to wyrzucili go za to ze Zw. Powstańców Śląskich, a „Polska Zachodnia" wyzwała go od warchołów i nieuczciwych ludzi.

Rząd nie robi sobie nic z rezolucji Z. Z. Z. Mogą sobie przywódcy Z. Z. Z. uchwlaiić najradykalniejsze rezolucje, to ani kulawy pies nie wystraszy się tych rezolucyj. Rząd wie doskonale, że Z. Z. Z. nie będzie robił ani rewolucji, ani strajków. Bo Z. Z. Z. stworzono za pieniądze sanacyjne właśnie po to aby do rewolucji i strajków nie dopuścić. Konferencja „rady okręgowej" Z. Z. Z. wypowiedziała się także przeciw autonomji Śląska i Sejmowi Śląskiemu. Natuarlnie! tego należało oczekiwać od Z. Z. Z. Wszystko bowiem co sanacja uchwali, jest dla Z. Z. Z. świętością. Jak sanacja kichnie, to Z. Z. Z. powiada, że deszcz padał.

Z. Z. Z. uchwalił, że zamiast niezależnych posłów, których nie można ani skonfiskować, ani wsadzić do kryminału, za „wywrotową" robotę, ma być jakiś „szeroki" samorząd gospodarczo-społeczny. Dalej domaga się Z. Z. Z. takiej „reprezentacji", która byłaby wyrazicielką nie programów i ambicyj partyjnych czy osobistych, a wyrazicielką interesów i potrzeb gospodarczych i społecznych najszerszych warstw pracujących". Oj, znamy tę piosenkę jeszcze od ostatnich wyborów.

Wtedy sanacja tak samo nie wybierała partyjników lecz przedstawicieli „najszerszych warstw społecznych i gospodarczych. A kogo wybrała? Pana dr. Kocura, aptekarza Bałdyka, p. Witczaka, i t. d. Pan prezydent dr. Kocur jest takim reprezentantem warstw pracujących, że robotnicy miejscy zorganizowani w Z. Z. Z. muszą prowadzić z nim walkę w obronie swych głodowych zarobków. A z p. dr. Kocurem siedzi w najlepszej zgodzie w jednym klubie p. poseł Kapuściński, wódz Z. Z. Z. A może p. poseł Grzesik jest tym przedstawicielem warstw pracujących? Przecież pierwszem zadaniem p. Grzesika było, gdy został prezydentem Chorzowa, obniżenie płac robotniczych i urzędniczych

Niech sobie Z. Z. Z. zachowa dla siebie „przedstawicielstwo warstw pracujących" składające się z p. p. Kocurów, Grzesików, Witczaków, Karkoszków itd. Robotnicy poznali się dobrze na tych bezpartyjnych partyjnikach i wracają do Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Rada Zakładowa kop. „Hillebrand"

stoi na posterunku.

Treść memorjału wysłanego do władz wojewódzkich.

Rada zakładowa kop. „Hillebrad" w Nowej Wsi, pozwala sobie zwrócić miarodajnym czynnikom uwagę na położenie tejże kopalni pod względem turnusów i prawdopodobnie istniejących planów Gen. Dyrekcji. Załoga kopalni „Hillebrand" wynosi 1993 robotników, z której to liczby wychodzi co 3 miesiące 520 robotników na turnus. Wobec takiej wygórowanej liczby powstał fakt ten, że zabrakło ludzi do wysyłania na turnus, którzyby mieli uprawnienie na ustawowe wsparcie. Z tego powodu muszą każdy miesiąc iść 35 robotników na jednomiesięczny turnus bez wspracia. Jeżeli się siącach 3 miesięczny turnus, za który to czas musieli spłacać zaległe komorne i długi powstałe w czasie turnusu, to ci robotnicy przy odbyciu jednomiesięcznego turnusu cierpią okropną biedę. W tym wypadku uważamy pomoc dla robotników z akcji zespolonej za konieczną.

Również pozwalamy sobie wspomnieć, że przy zastawieniu kopalni „Wirek" i przełożeniu tamtejszej załogi na kopalnię „Hillebrand", uzasadniała generalna Dyrekcja Sp. A. Wirek całą akcję tem, że zachodzi konieczna potrzeba rozpoczęcia z rozbudowy szybu „Wirek" w Kochłowicach, co obecnie przy odbyciu ostatniej konferencji u p. Komisarza Demobilizacyjnego zostało wyjaśnione przez gen. dyr. p. Stadnikiewicza w ten sposób, że sprawa rozbudowy szybu „Wirek" należy do muzeum, to znaczy, plany poszły ad akta, przyczem wymieniony jeszcze dodał, że te plany zrealizuje taniej i lepiej, przyczem napewno mienił pewną centralizację wydobycia, gdyż to jego specjalność (przypominamy Wolfgang-Wawel w Rudzie). Nasze przypuszczenia potwierdza fakt ten, że obecnie się pobija szyby kopalni „Litandra" do poziomu 700 mtr. Z tego można wnioskować, że musi być plan, złączyć wydobycie kopalni Hillebrand i Litandra, razem na jedną z wymienionych kopalń, co według wszelkich pozorów wskazuje w tym wypadku na kopalnię „Litandra", gdyż posiada dwa szyby i odpowiednio urządzoną sortownię na takie wydobycie. Gdyby ten plan został zrealizowany, to można napewno liczyć z ponowną redukcją conajmniej 400 robotników, gdyż uzbyteczniła by się cała administracja na jednej kopalni jak również urządzenia wierzchowe jak sortownia, warsztaty i t. d. Zaznaczyć należy, że koszta tej procedury by musieli niewątpliwie ponosić robotnicy tutejszej kopalni, zamieszkali przeważnie w Kochłowicach i Nowej Wsi, co by stan bezrobocia w obu gminach jeszcze znaczniej pogorszyło, albowiem n. p. gmina Nowa Wieś posiada już obecnie 6,000 bezrobotnych. A co najgorsze, że przy ewentualnym zastawieniu kop. „Hillebrand" utraciły by jedyny zakład pracy na terenie wymienionych gmin z którego czerpią znaczną część swych dochodów. Wskazujemy na to że dotychczasowe pociągnięcia Gen. Dyrekcji wybitnie wskazują na to, gdyż Dyrekcja Spółki Godulla i Wirek znajduje się w jednych rękach (p. Stadnikiewicz), która dziś już bardzo ubolewa nad ciężkiem położeniem finansowym Sp. Akc. Wirek i jak się oświadczył p. dyrektor Smołka naczelnikowi gminy Nowa Wieś p. Frycowi, może kiedyś zbankrutować. Jesteśmy przekonani, że na takim bankructwie mają wymienioni należyty interes i to ze względu na swego chlebodawcę (hr. Schafgotsch) jako głównego właściciela akcji obu Spółek, gdyż będzie miał możliwość kupić zbankrutowaną Spółkę Wirek za tani pieniądz na zupełną własność, a centralizacji nie będzie nic przeszkadzać.

Wobec tego uważamy za koniecznie potrzebne, obserwować ściśle gospodarkę Generalnej Dyrekcji w Spółce Godula i Wirek, aby nie dopuścić do zistnienia jej planów, któreby wyszły na niekorzyść tutejszych robotników.

Szczęść Boże!

Komunikat

Istniejące w wielu miejscowościach Zespoły Towarzystw Polskich, zwracają się do zarządów filji Związków Z. Z. P. wezwaniem przystępowania do ich grona.

Aczkolwiek uważamy w czasie obecnym scentralizowanie działalności towarzystw w duchu chrześcijańskiem i państwowotwórczym za bardzo wskazane, to jednakowóż filjom naszym się nie wolno przyłączyć do takich zespołów o stałej i statutowej strukturze.

Statut nasz i ustrój związków Z. Z. P. nie dawają bowiem filjom naszym charakteru towarzystw samodzielnych, a raczej SĄ FILJE ZWIĄZKÓW Z. Z. P. W MYŚL STATUTU TYLKO ORGANAMI WYKONAWCZEMI ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU. W myśl tych ograniczonych kompetencji podlegają filje Związków Z. Z. P. wyłącznie dyrektywom władz związkowych i nie mogą jeszcze pozatem podlegać dyrektywom czynników 3-cich stojących poza ramami Z. Z. P.

Wierni swej starej i pięknej tradycji z okresu walk o niepodległość Polski i Śląska nie wykluczamy jednakowóż możliwość doraźnego współdziałania filji naszych z towarzystwami lub organizacji o podobnej ideologji do Z. Z. P. w ważniejszych akcjach społecznych i narodowych. W każdem pojedyńczym wypadku należy jednakowóż zasięgnąć zgodę Zarządu Głównego danego Związku Z. Z. P.

KARTEL ZWIĄZKÓW Z. Z. P.
NA ŚLĄSKU POLSKIM.

—oo—

Ważne dla tych członków, którzy pracowali we Francji i innych państwach

Dnia 21 XII. 1929 r. została zawarta między Polską i Francją umowa o ubezpieczeniach w górnictwie, która do czy Polaków, członków ubezpieczeń górniczych w Polsce, którzy wyjechali do Francji, stali się tam członkami francuskiej Kasy Autonomicznej i wrócili znów do kraju. Umowa przewiduje łączenie okresów ubezpieczonych w górnictwie w Polsce i Francji. Umowa ta dotyczy także i ich wdów i sierot, względnie rodziców. Umowa polsko-francuska została ratyfikowana i obowiązuje od dnia ogłoszenia (Dz. Ustaw Rzeczypospolitej 17 VIII. 1934 r.)

Zatem wszystkiem, którzy pracowali tylko w tych dwóch państwach to jest Polsce i Francji jak również i wdowom jeżeli ukończyły 55 lat, a których mężowie przepracowali i byli ubezpieczeni przynajmniej 15 lat w górnictwie w obu tych państwach, będą udzielone renty. Sierotom udzielane będą pensje do lat 12, a uczęszczającym do szkół do lat 14-cie.

Inaczej przedstawia się sprawa dla tych, którzy z Niemiec przybyli do Polski, a po jakimś czasie wyemigrowali do Francji lub jednego z innych krajów.

Jeżeli więc ktoś po długoletnim pobycie we Francji przybył do Polski winien pamiętać o tem, by przez opłacanie uznaniowek utrzymał prawa nabyte w francuskiej Autonomicznej Kasie Górników, a nie posyłać składek do knapszaftów niemieckich. Powyższe ma zastosowanie i do tych, którzy po powrocie z Niemiec do Polski przed upływem jednego roku wyjechali do Francji. Tym wygasły prawa na terenie Francji i będą musieli czekać aż do wejścia w życie umowy francusko-niemieckiej. Zaś drudzy, którzy po powrocie z Niemiec do Polski pozostali dłużej niż rok czasu a potem dopiero wyjechali do Francji, prawa wygasły już na terenie Polski, podlegają umowie polsko-niemieckiej. Ze strony niemieckich knapszaftów robią wprawdzie trudności, dlatego też przy stawianiu wniosków należy podać dokładnie datę i w jakiem czasie w danym kraju przebywali, z czego by jasno wynikało, czy wnioskodawca utracił prawo w Polsce czy też we Francji.

Filje Związku Górników Z. Z. P.

które zdobyły 3-ch i więcej członków nowo-wstępujących (według obrachunków nadesłanych do Kasy Związku Górników Z. Z. P.) w miesiącu lutym 1935 r.

Filja górn. Murcki — 17; Nikiszowiec masz. — 13; Chorzów f. I., Katowice-Dąb i Michałkowice po 12; Ruda I., Kochłowice górn. po 11; Łaziska Średnie i Podlesie po — 10; Radzionków — 8; Kostuchna, Ruda II, Niedobczyce filja II i Godula po — 7; Jaworzno i Siemianowice po — 6; Janów Wieś — 5; Chwałowice, Boguszowice i Czułów po — 4; Knurów, Łaziska Górne, Rojca, Katowice filja II., Łagiewniki, Chorzów III. filja III. i Nikiszowiec filja III. po — 3; 13 filji zdobyło po dwóch, zaś 26 filji po jednym członku.

Pozatem przestąpiło z obcych organizacyj do filji: Rojca — 10; Orzesze i Radzionków po — 6; Knurów 4; Łaziska Górne i Łaziska Średnie po 3 członków.

Filje Szopienice I., Kozłowa Góra, Murcki g., Nikiszowiec I., Chorzów II., Nakło i Załęska Hałda zdobyły po dwóch oraz 13 filji po 1 członku — razem 59 przestępujących.

Ogółem przystąpiło względnie przestąpiło w miesiącu lutym do Związku Górników Z. Z. P. — 291 członków.

Które filje staną na pierwszem miejscu w następnym „Głosie Górnika" przy zdobywaniu nowych członków???

Obwodowe konf. zarządów filijnych Związku Górników Z. Z. P.

odbędą się na obwód Rybnicki w niedzielę 31 marca br. w Rybniku na sali p. Knapka (Plac Wolności) o godz. 9½.

* * *

Na obwód Centralny w niedzielę 14 kwietnia br. na sali w Parku Kościuszki dawniej Noglik o godz. 10-tej.

Wstęp za okazaniem kwitarjusza. Koszty przejazdu zwraca się tylko dla 3 członków zarządu.

25

Cześć Jubilatom!

25-letni Jubileusz członkostwa Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego obchodzą Druhowie:

1) Gałenziok Wincenty z filji Łagiewniki;
2) Marek Augustyn z filji Łagiewniki;
3) Stasik Józef z filji Rydułtowy;
4) Wojszczyk Juljusz z filji Brzeziny Śl.;
5) Przybylski Stanisław z filji Rybnik;
6) Pietruszka Piotr z filji Hołyń;
7) Lebek Piotr z filji Szarlej;
8) Walczok Franciszek z filji Szarlej;
9) Fajkis Ludwik z filji II. Nowa Wieś;
10) Wyciślik Józef z filji II. Nowa Wieś;
11) Stichlok Emil z filji I. Nikiszowiec;
12) Kempiński Piotr z filji Kamień Śl.;
13) Korytorz Andrzej z filji Kamień Śl.;
14) Rojek Leopold z filji Giszowiec;
15) Kusz Konstanty z filji I. Katowice;
16) Jendrecki Jan z filji II. Chorzów;
17) Jańczak Tomasz z filji Jaworzno.
18) Wiktor Franciszek z filji Brzeziny Śl;
19) Nowak Jan z filji Knurów.

Srebrne Gody małżeńskie

obchodzi długoletni członek Związku Górników Z. Z. P. drh. Karol Pilarski, z swą zacną małżonką. oraz 50-lecie swoich urodzin.

Z tej okazji zasyłają mu serdeczne życzenia członżowie i zarząd filji.

Srebrne Gody małżeńskie

obchodzi długoletni członek i prezes Związku Górników Z. Z. P. drh. Głowin Emanuel, z Kozłowej Góry.

Serdeczne życzenia zasyłają członkowie filji.

Do życzeń przyłącza się Zarząd Główny i Redakcja.

*

Gorol Stanisław, skarbnik filji Mikołów, obchodzi dnia 5 kwietnia br. 50-lecie swoich urodzin.

Z tej okazji zasyłają mu członkowie filji najserdeczniejsze życzenia, życząc długiego życia i dalszej owocnej pracy.

Życzenia.

Członkowie filji Związku Górników Z. Z. P. Katowice filja II. zasyłają drh. Łońskiemu Teodorowi i jego zacnej małżonce Marji z okazji zawarcia małżeństwa życzenia wszelkiej pomyślności.

Do życzeń przyłącza się Zarząd Główny i Redakcja.

50-lecie urodzin obchodzi Druh Wywioł Franciszek, członek Z. Z. P. od 1911 roku, w dniu 30 marca 1935 r.

Członkowie i Zarząd filji w Mysłowicach
Do życzeń przyłącza się Zarząd Główny i Redakcja.

Z karty żałobnej

✝

Śp. Stanisław Kozubski

W ub. niedzielę, dnia 24 b. m. zmarł ś. p. Stanisław Kozubski, sekretarz Związku Metalowców Z. Z. P.

Dziesięc dni przed zgonem uległ Zmarły zaziębieniu, z którego wywiązało się niebezpieczne zapalenie płuc.

W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala miejskiego, gdzie jednak sztuka lekarska już nie była zdolna wyrwać go z rąk śmierci.

O godz. 4-tej chory wyzionął ducha, zaopatrzony Sakramentami św.

*

Ś. p. Stanisław Kozubski urodził się 21 kwietnia 1889 r. we wsi Modzikowo, powiatu średzkiego (Wojew. Poznańskie). W wczesnym wieku, bo już w 17-tym roku życia, wywędrował śladem innych młodych robotników, do Westfalji, gdzie osiadł w Dortmundzie. Pracował tam początkowo w hutnictwie, później w kopalniach. Już w roku 1910 rozpoczął swoją działalność społeczną w Z. Z. P.

Wróciwszy do kraju, pracował jako sekretarz w Związku Metalowców Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Zarząd Główny wyznaczył mu posterunek pionierski w b. Kongresówce. W roku 1928 został przeniesiony do Chorzowa, siedziby Głównego Zarządu Metalowców Z. Z. P., gdzie pracował gorliwie dla warstwy robotniczej w powierzonym jego opiece obwodzie.

Wspomnieć również należy, że Zmarły w 1930 r. został wybrany posłem na Sejm Rzeczypospolitej.

Cześć Jego pamięci!

* * *

Śmierć nieubłagana wyrwała z naszych szeregów szermierzy Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i to ś. p.:

1) Skolud Franciszek z filji I. Nikiszowiec;
2) Żymła Józef z filji Borowa Wieś;
3) Szampera Karol z filji Nowa Wieś;
4) Golak Krystjan z filji Pawłów;
5) Peter Henryk z filji Michałkowice;
6) Onderko Dominik z filji Obszary;
7) Dziewior Leon z filji Piekary Wielkie;
8) Wieczorek Leonard z filji II. Bielszowice;
9) Gornioczek Paweł z filji II. Bielszowice;
10) Krzyżowka Augustyn z filji Czułów;
11) Danielczyk Ignacy z filji I. Bielszowice;
12) Wolany Jan z filji I. Chorzów I.

Redaktor odpowiedzialny Karol Sprysz w Katowicach. Nakładem Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. — Druk: Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Drukarnia Narodowa" Chorzów, Krzywa 14.